Nr. 142. [Opł...] opłacona gotówką. Lwów, sobota 18 czerwca 1921. Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 100 Mk., z dostawą do domu 175 Mk., na prowincyi 180 Mk., za granicą 200 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe 1 wiersz nonpareil. 10 Mk. Nadesłane 80 Mk., Nekrologia 25 Mk., Na pierwszej kolumnie 80 Mk., Przed kroniką 60 Mk., Po kronice i komunikaty 50 Mk., Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 Mk.

Cała stronica 10.000 Mk., pół stronicy 6.000 Mk. cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 20.000 Mk. jedna szpalta na pierwszej stronicy 10.000 Mk. — Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. (Numery Dziennika Lud. są antidat.).

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. — Tel. Nr. 24.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 8 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Ostra nota Niemiec do Koalicyi.

Atak prawicy.

Prawica sejmowa, której duszą jest endecya, a patronuje jej ormiański arcybiskup, uznała moment za stosowny, aby przypuścić szturm o wyłączną władzę w Polsce. Wprawdzie położenie państwa jest fatalne, wprawdzie sytuacya jest tego rodzaju, że śpiewką patryotyczną w takim wypadku jest zwyczajnie „zespolenie wszystkich sił" i „narodowa harmonia", ale dziś ci właśnie którzy zwykli tym głównie frazesem najobłudniej operować, dziś sieją rozprzężenie w państwie, aby w zamęcie dorwać się do władzy, bo nadchodzą wybory, a w takich chwilach dobrze jest mieć aparat wyborczy w ręku. Że w państwie nie jest dobrze i ten stan trwa nie od dziś, na łamach naszego pisma od miesięcy podnosiłmy alarm, ale nie do twarzy jest jednak obecny krzyk endekom. Wszak panowie ten fatalny stan stworzyli.

Trzeba mieć dużo tupetu i bezczelności, aby dziś krzyczeć o konieczności rozwiązania sejmu, gdy do niedawna wznosiło się go na piedestał suwerenny, jako źródło najwyższej mądrości, gdy się przewlekało uchwalenie konstytucyi, bo przy takim właśnie sejmie wygodnie było prowadzić intrygi i anonimowo rządzić państwem.

A któż ponosi odpowiedzialność za błędy dyplomacyi? Wszak wszystkie posterunki dyplomatyczne za granicą, to ludzie sławionego przez was paryskiego komitetu narodowego, to ludzie paderewszczyzny, którzy tak dzielnie pracują na swych kosztownych posterunkach i dobrze informują warszawskie ministerstwo spraw zagranicznych, że cała dyplomacya polska oryentuje się w sytuacyi jedynie z pilnie czytanych dzienników. Wszak Paderewski i Wł. Grabski, przy czynnej współpracy Romana Dmowskiego budowali fundamenta dyplomacyi polskiej, z których dziś pozostały gruzy.

A o ile chodzi o Śląsk Górny, wszak reprezentanci polscy w Paryżu, Dmowski i Paderewski nic nie mieli przeciw temu, aby głosowali wszyscy „urodzeni" w tym kraju, czem sprowadzili tłumy emigrantów niemieckich do głosowania plebiscytowego.

Nie pomoże demagogiczne odżegnywanie się i zwalanie winy na innych, aby licząc na krótką pamięć społeczeństwa, torować sobie drogę powrotną do władzy.

Dla prawicy chodzi o rzecz wielką: o uratowanie latyfundyów magnackich i dóbr kościelnych przed działaniem ustawy o reformie rolnej, chodzi o zaatakowanie ustawy o nadanie ziemi żołnierzom, przeciw czemu głośny krzyk podnoszą zatrwożone żubry kresowe.

Liczy się na odosobnienie w opinii społeczeństwa, przesiąkniętej egoizmem materyalnym polityki chłopskiej i na rozbicie ruchu robotniczego przez agitacyę komunistyczną, której to robocie patronuje wszelkie wstecznictwo tak klerykalne, jak endeckie. Na rozbiciu klasy pracującej buduje reakcya całego świata odbudowę swej wszechwładzy i nasza rodzima reakcya sądzi, że nadszedł czas dla jej ofenzywy.

Atak prawicy musi być odparty, jeżeli ustrój państwa nie ma się cofnąć w średniowiecze, jeżeli chcemy stworzyć warunki, aby przyszły sejm był istotnym odzwierciedleniem woli polskich mas ludowych i aby był zdolen pchnąć życie państwowe na tory głębokich reform społecznych, aby kliki przestały rządzić w Polsce, ale aby decydowała istotna wola narodu.

Lewica stawi energiczny opór reakcyi.

WARSZAWA, 16 czerwca (tel. wł.). Z inicyatywy posła tow. **Barlickiego** odbyło się posiedzenie klubów lewicowych, a mianowicie: P. P. S., N. P. R., Wyzwolenia, Stapińszczyków i Piastowców. Barlicki referował sytuacyę polityczną, stwierdzając, że **sfery reakcyjne dążą do objęcia rządów.**

Wywody Barlickiego poparł energicznie Dębski. Na razie uchwał żadnych nie powzięto, jednakże stronnictwa są zdecydowane **stawić energiczny opór zakusom reakcyi.**

—•••—

Fiasko akcyi endecko-chadeckiej.

WARSZAWA, 16 czerwca (tel. wł.). Przesilenie uważać można na razie za **zlikwidowane.** Dzisiaj Klub mieszczański łącznie z Klubem Pr. Konst. przedłożyły Witosowi uchwałę, że nie biorą udziału w żadnej akcyi, zmierzającej do obalenia obecnego rządu. Kluby te są gotowe nadal udzielić rządowi poparcia, o ile rząd będzie rządem silnym, roztropnym, liczącym się z rzeczywistością polityczną i finansową.

Deklaracyę tę należy uważać za **dążenie do utrzymania Steczkowskiego**, z pozostawieniem co do innych tek wolnej ręki Witosowi.

Podobną deklaracyę złożyło też stronnictwo katol.-narodowe. Na podstawie powyższych uchwał można skonstatować, że **akcya endeków i chadeków zakończyła się fiaskiem.**

Dymisya ministra aprowizacyi.

WARSZAWA, 16 czerwca (tel. wł.) **Minister aprowizacyi, Michalski, podał się do dymisyi.** Jak się dowiadujemy, dymisya zostanie załatwiona przez mianowanie nowego ministra bez żadnej konsekwencyi dla gabinetu.

—•••—

Gałecki idzie całkowicie w odstawkę.

WARSZAWA, 16 czerwca (tel. wł.). W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o bliskiem ustąpieniu gen. delegata Gałeckiego, który już ma nie wrócić na swe stanowisko z urlopu korespondent nasz podaje, że także nominacya Gałeckiego na wojewodę krakowskiego jest zakwestyonowana.

W poinformowanych kołach tak warszawskich jak krakowskich krążą pogłoski, że ustąpienie Gałeckiego jest w związku z wiadomemi aresztowaniami w sprawie Puzappu.

—•••—

Tytus Filipowicz -- posłem w Moskwie.

WARSZAWA, 16 czerwca (tel. wł.). Ministerstwo spraw zagr. otrzymało z Moskwy wiadomość, że rząd sowiecki zgadza się na mianowanie **Tytusa Filipowicza posłem polskim w Moskwie.** Wyjazd Filipowicza nastąpi w najbliższym czasie. Razem z nim jadą: **Badoś** jako radca poselstwa, **Altberg** jako radca handlowy i **Zaleski** jako sekretarz poselstwa.

SPRAWA ŚLĄSKA NA OSTRZU MIECZA.

PARYŻ. (Pat.) 16. czerwca. Omawiając ostatnie wypadki na G. Śląsku „Matin" oświadcza, że awantura górnośląska była wyraźnem zejściem z drogi rokowań pokojowych. Wczoraj jeszcze mogła być mowa o polubownem załatwieniu sporu przez komisyę oraz o staraniach zneutralizowania strefy znajdującej się między walczącemi stronami, dziś zaś, gdy jeden z przeciwników się cofnął, pozostaje tylko armia niemiecka, która wdarła się na G. Śląsk z zamiarem narzucenia swojej woli zwycięskim narodom.

Gen. Le Rond nie ma już od tej chwili nic więcej do powiedzenia gen. Hoferowi, obecnie bowiem toczyć się winny rokowania tylko między Paryżem i Londynem z jednej a Berlinem z drugiej strony, a rokowaniom tym winny towarzyszyć określone groźne ostrzeżenia.

—•••—

Debata podatkowa w Sejmie.

WARSZAWA, 16. 6. (Pat.) Przystąpiono do obrad nad ustawą o **dodatku do podatku gruntowego, podymnego, domowo-klasowego i budynkowego.** Sprawozdawca p. **Moraczewski** stwierdza, że ustawa jest tymczasowa. Dotychczas nie mamy racyonalnego planu podatków. Obecnie obciążenie jednej morgi podatkami państwowymi wynosi w b. **zaborze rosyjskim 11 mk. austryackim 9·5 a pruskim 60 fen.** Komisya zadowoliła się dziesięciokrotnem podwyższeniem podatku gruntowego. Obrano do tego formę dodatku do podatku gruntowego, wolnego od wszelkich dodatków na cele samorządu. W zaborze pruskim podatek gruntowy nie był wcale pobierany, a tylko służył do obliczenia wysokości podatków na cele samorządu. Dla tej dzielnicy obrano formę 200-krotnego podwyższenia podatku gruntowego, a 175-krotnego podwyższenia podatku budynkowego. Ustawa rozciąga się także na powiaty białostocki, bialski i sokulski.

Obecnie w porozumieniu z rządem proponuje się rozszerzenie mocy ustawy na wszystkie powiaty przyłączone do Polski na mocy traktatu ryskiego. Sprawozdawca prosi jeszcze o poczynienie pewnych drobnych poprawek w ustawie. —

P. **Dreszer** porównuje położenie obecne wsi i miasta zaznaczając, że nie wolno zrzucać podatków z jednej grupy ludności na drugą, lecz trzeba w miarę możności opodatkowywać do maximum wszystkie warstwy. Ponieważ dochodowość gospodarstw rolnych nie jest jednaka, mowca proponuje do art. 1. uzupełnienie: Od 1. sty[illegible] 1921 obowiązywać będzie dodatek wolny [illegible] krajowych dodatków na cele samorządu [illegible] podatków wymienionych pod lit. a) c), w [illegible]kości dla gospodarstwa do 80 morgów 90[illegible]., dla gospodarstwa do 400 morgów 1500 prc., dla gospodarstwa powyżej 400 morgów 2000 prc.

Od dodatków lit. e): dla gospodarstw do 80 morgów 20-krotnie, dla gospodarstw do 400 morgów 80 krotnie, dla gospodartw powyżej 400 morgów 350-krotnie.

Tu należy zaznaczyć, że w art. 1 a), projekt ustawy mówi o podatku gruntowym w Królestwie Polskiem, w punkcie c) o podatku w Małopolsce, a w pkc. e) o podatku gruntowym w zaborze pruskim.

P. **Kolischer** stwierdza, że przedłożony podatek jest takiej wysokości, w jakiej wogóle nie ma go w żadnem państwie sukcesyjnem po Austryi, nawet gdyby się uwzględniło różnicę walutową. Gdybyśmy doprowadzili nawet do równowagi budżetowej, nasza waluta nie poprawi się, jak długo nie poprawi się nasz bilans płatniczy. Wielką w nim rolę odgrywać będą przesyłane z Ameryki przez naszych rodaków pieniądze. Nie wolno tak obciążać produkcyi, iżby wszelki jej rozwój stał się niemożliwy. Nowsze badania wskazują, że w miarę jak podatki bezpośrednie stają się wyższe, przeradzają się w podatki pośrednie, gdzie ciężar przerzucony zostaje na konsumenta.

Dalsze obrady odroczono.

Następne posiedzenie **jutro o godz.** 4-tej popołudniu.

Walka o Górny Śląsk.

BYTOM, 16. 6. (EE.). Radio. Niemcy zaatakowali powstańców w Bytomiu w nocy z 14 na 15 bm. Powstańcy atak odparli, rozpraszając Stosstrupplerów.

—•••—

PARYŻ, 16. 6. (EE.). Radio. Ministerstwo spraw zagran. przesłało prasie francuskiej urzędowy komunikat, w którym zawiadamia, że wobec stanowiska kierowników oddziałów niemieckich na G. Śląsku koniecznem okazało się poczynienie energicznych kroków w Berlinie. Ambasadorowi francuskiemu Laurent polecono złożyć oświadczenie rządowi Rzeszy, że autorytet komisyi międzysojuszniczej na G. Śląsku nie może być w dalszym ciągu zagrożony przez stanowisko zajęte obecnie przez Niemców górnośląskich. Podobne oświadczenie złożyć mają przedstawiciele Anglii i Włoch.

—•••—

BERLIN, 16. 6. (EE.). Radio. Gabinet niemiecki odbył naradę w sprawie kroków dyplomatycznych państw sprzymierzonych. Przedstawiciele tych państw oświadczyli ministrowi spraw zagr. Rosenowi, że odpowiedzialność za krytyczne położenie na G. Śląsku składają na samoobronę. Rosen zaprotestował przeciw temu, twierdząc, że rząd niemiecki uczynił wszystko, co do niego należało.

—•••—

ZA CO ZAMORDOWANO GAREISA?

BYTOM, 16. 6. (EE.). W sprawie zamordowania Gareisa otrzymano tu wiadomości, że morderstwo to nastąpiło wskutek opornego stanowiska Gareisa względem bawarskiego „Selbstschutzu“. Gareis przeciwny był mianowicie interwencyi ochotników niemieckich na G. Śląsku, padł więc ofiarą fanatycznych reakcyonistów.

—•••—

Niemcy zakładają „najostrzejszy protest“.

GDAŃSK, 16 czerwca (Pat.). „Danz. Ztg.“ donosi z Berlina, że w nocie wystosowanej przez rząd niemiecki do przedstawicieli ententy w Londynie, Paryżu i Rzymie powiedziano między innemi: Rząd niemiecki zakłada **najostrzejszy protest przeciwko ponownym usiłowaniom traktowania na równi samoobrony niemieckiej i powstańców polskich.** Rząd niemiecki podkreśla, iż życzenie prezesa komisyi międzysojuszniczej, aby zmusić powstańców do wycofania się nie siłą lecz w drodze rokowań, nie przywróci pokoju na G. Śląsku. Powodzenie może być osiągnięte tylko wówczas, jeżeli komisya międzysojusznicza z całą energią przystąpi do oczyszczenia kraju z powstańców polskich. Jeżeli to się nie stanie, to cała odpowiedzialność spadnie na komisyę międzysojuszniczą i jej prezesa. Na podstawie traktatu wersalskiego komisya międzysojusznicza jest obowiązana do utrzymania porządku przy pomocy swoich sił wojskowych na Górnym Śląsku. W końcu noty domaga się rząd niemiecki z całym naciskiem, aby uwolniono ludność niemiecką z pod panowania powstańców polskich.

Rokowania rumuńsko-rosyjskie w Warszawie.

WARSZAWA, 16. 6. (Tel. wl.). W najbliższym czasie rozpoczną się tutaj rokowania między Rumunią a sowietami. Na prośbę Cziczerina rząd polski przyrzekł udzielić misyi sowieckiej, na czele której stoi Karachan, wszelkiego poparcia.

WARSZAWA, 16. 6. (EE.). „Przegląd wiecz.“ dowiaduje się, że Rumunia zwróciła się z zapytaniem do Polski, czy zgodziłaby się na wyznaczenie Warszawy jako miejsca rokowań rosyjsko-rumuńskich. Rzeczpospolita polska udzieliła na zapytanie to przychylnej odpowiedzi. Komisaryat do spraw zagranicznych republiki sowieckiej zgodził się na wybór Warszawy. Zwołanie tej konferencyi do Warszawy świadczy o wzrastającym autorytecie politycznym Polski w Europie wschodniej.

—•••—

DOOKOŁA DEMOBILIZACYI.

WARSZAWA, 16. 6. (EE.). Rozporządzenie ministerstwa spraw wojskowych o zwolnieniu rocznika 1897 ma być zawieszone do czasu zwolnienia wszystkich ochotników, którzy wstąpili w r. 1918 do służby. Demobilizacya ochotników potrwa około 2 tygodnie. Zakończenie demobilizacyi rocznika 1897 przewidują w połowie lipca, rocznik 1899 będzie zdemobilizowany z końcem lata r. b.

—•••—

OGRANICZENIA DLA OFICERÓW.

WARSZAWA, 16. 6. (EE.). Wprowadzono ograniczenie przyjazdów służbowych oficerow, którzy będą mogli odtąd przyjeżdżać jedynie na wezwanie DOGenu warszawskiego.

—•••—

GDANSK CHCE DALEJ ROKOWAĆ Z POLSKĄ.

GDAŃSK, 16. 6. (E. E.) Senat gdański, który dotąd utrudniał i opaźniał rokowania polsko-gdańskie czuje, że przebrał miarę i gotów jest Polsce bardziej iść na rękę.

Jak dowiaduje się korespondent Agencyi „East Express“ z miarodajnych źródeł, delegaci gdańscy przybędą do Warszawy z końcem bież. tygodnia na rokowania, które potrwają około 2 do 3 tygodni

—•••—

Irlandya w walce o niepodległość.

PARYŻ, 16 czerwca (Pat.). Do „Matina“ donoszą z Londynu, że rozruchy trwające w Belfaście bez przerwy od dni 10, przybierają coraz ostrzejszy charakter. Na ulicach wzniesiono barykady, a na dachach domów umieścili sinnfeiniści karabiny maszynowe. Szpitale są zapełnione rannymi.

—•••—

Przyjaźń bolszewicko-turecka.

RZYM, 16 czerwca (Pat.). Wedle doniesień dzienników wojska sowieckie wkroczyły do Anatolii, upoważnione do tego przez rząd Angory, celem ewentualnego wzięcia udziału w walkach przeciw wojskom nieprzyjacielskim. W sprawie Konstantynopola Rosya podziela rzekomo turecki punkt widzenia co do konieczności usunięcia z cieśnin przedstawicieli koalicyi. Wojska rosyjskie i tureckie posuwają się ku Smyrnie. Rząd Angory ma być prawdopodobnie również zdecydowany nie dotrzymać zobowiązań przyjętych względem mocarstw koalicyjnych. Dzienniki włoskie zapytują, jakie stanowisko zajmą wobec tego rządy sprzymierzone.

—•••—

Radek w opozycyi do Lenina.

HELSINGFORS, 16 czerwca (E. E.) Radio. Donoszą tu, że na III Kongresie międzynarodowym komunistycznym w Moskwie zjawiło się 26 delegatów z zachodniej Europy, oraz 50 z krajów wschodnich. Radek stanął w opozycyi do Lenina i prowadzi zaciętą kampanię przeciw niemu.

—•••—

Anglia chce handlować z Rosyą.

LONDYN, 16 czerwca (Pat.). Sekretarz dla spraw zagranicznych oświadczył w Izbie gmin, że rząd wyśle w krótkim czasie urzędową delegacyę do Rosyi dla zbadania, czy możliwe jest nawiązanie stosunków handlowych między Rosyą a Anglią. „Times“ donoszą, że wymiana towarów na wielką skalę będzie dopiero wtedy możliwa, jeśli nastąpi zniżka cen.

—•••—

Sprawa Górnego Śląska na targu dyplomacyi.

Paryski korespondent „Robotnika" w ten sposób kreśli sytuacyę międzynarodową, w której przedmiotem handlu, jest los robotnika górnośląskiego.

„Mustafa Kemal wybiera się z wojskami do Konstantynopola. Nie może się to podobać Anglii, która pragnęłaby też, aby wysługujący się jej Grecy wybrali się do siedziby Kemala Paszy—Angory, za co otrzymaliby może nawet Konstantynopol, a uzależnieni od Anglii byliby tylko wykonawcami woli tej ostatniej. Ale dający się zabijać dla sławy króla Konstantyna i interesów angielskich Grecy, sami temu zadaniu sprostać nie mogą, więc do tego uspokojenia Turków zaproszeni są również łaskawie i Francuzi, wzamian za co mają otrzymać specyalne wpływy w Europie. Gdyby zaś Francuzi tej propozycyi przyjąć nie mogli, czy też nie chcieli — to i tak już problematyczna zgoda francusko-angielska przemieniłaby się w jawną niezgodę, a wtedy sprawiedliwe uregulowanie sprawy górnośląskiej napotkałoby na jeszcze większy sprzeciw ze strony Lloyd George'a.

Na tem tle, między innemi, chwilowo w zawieszeniu będącemi kwestyami, toczy się w prasie dyskusya w sprawie Górnego Śląska. Dziś więc jesteśmy uzależnieni od Kemala, od Angory, od króla Konstantyna, a jutro może od Japonii i od moskiewskiej czarnej sotni, która nietylko z lekkiem sercem przygląda się, jak to żołnierze Mikada — podobno na wieczne czasy — zajmują Władywostok, ale chętnie użycza im swoich generałów Siemionowów, bo choćby do okrojonej z Syberyi Rosyi — pragnęliby wrócić czarnosecinni emigranci rosyjscy, aby nią rządzić na swój sposób.

Syn Mikada Hiro-Hito, który obecnie bawi w Paryżu i zapewnia, że Japończycy również walczyli „dla pokoju sprawiedliwości i cywilizacyi", może zgotować światu nową niespodziankę wojenno-zaborczą, co również, w miarę przedłużania się pertraktacyi między Briandem i Georgem — wpłynąć może na los Górnego Śląska! **Tak wygląda w rzeczywistości — samostanowienie ludów!**

Ale, gdy wola ludu objawia się w formie tak energicznej, jakto uczynili Ślązacy, to wtedy ci przeciwnicy jej muszą się bardziej z nią liczyć. Co innego przehandlować nie broniące się stada baranów, a co innego ludzi, którzy nie chcą być upodobnieni do baranów.

Powinniśmy wciąż o tem pamiętać, że gdyby nie powstanie śląskie i obawa jego powtórzenia, to sprawa polska stałaby dziś znacznie gorzej na rynku polityki zagranicznej. Powstanie, choć zasadniczo przez rząd francuski skrytykowane, było jednocześnie faktycznym argumentem Francyi przeciw angielsko-niemieckiej polityce. Wytrwałe utrzymywanie się na tem nieprzejednanem dotychczas stanowisku ludu śląskiego jest głównym atutem wygrania sprawy, a jednocześnie ma znaczenie historyczne, stanowiąc jedyny punkt wyjścia dla narodów walczących o swoją niepodległość, gdy spekulanci polityczni stawiają im przeszkody.

Chęć utrzymania zgody z Anglią może pchnąć niektórych francuskich mężów stanu na pewne wobec Anglii ustępstwa kosztem Śląska. Wiem naprzykład napewno, że propozycye włoskie są tu poważnie rozważane. Grozi więc niebezpieczeństwo połowicznego rozstrzygnięcia sprawy, bo owa propozycya ma przedewszystkiem na celu, żeby niby to „wilk był syty i owca cała"... Proponuje się podział terytoryów na podstawie ich bogactw mineralnych (o ile wiem, to najcenniejszy węgiel koksowy miałby zostać w rękach Niemiec) nie uwzględniając głosu ludności. Ta propozycya natychmiast powinna być odrzucona. Najmniejsze ustępstwo polskiej dyplomacyi w tej sprawie byłoby lekceważeniem woli ludu i osłabiłoby akcyę sprzyjających nam ludzi, czy to z prawicy, np. Poincarego, czy też z lewicy, np. Paul Boncoura.

Najważniejsze jest, **by proletaryat śląski nie uległ zmęczeniu.** Na to wycieńczenie liczy polityka angielska, co się też przejawia w angielskiej prasie.

—•••—

Komisye sejmowe.

WARSZAWA, 16 czerwca (Pat.). **Komisya rolna** uchwaliła wezwać rząd do rozpoczęcia parcelacyi dóbr żywieckich. Według referatu p. Kędziora załatwiono pierwsze artykuły ustawy melioracyjnej.

Komisya skarbowo-budżetowa w obecności podsekretarza stanu ministerstwa skarbu Dra Rybarskiego uchwaliła projekt ustawy o podatku giełdowym z wyłączeniem art. 2, który zostanie poddany jeszcze pod głosowanie.

Komisya prawnicza w obecności ministra sprawiedliwości i wyznań religijnych przyjęła uchwałę zwracającą się do rządu z życzeniem, aby opracował i złożył do laski marszałkowskiej nie później jak na pierwszem posiedzeniu sejmu po feryach projekt ustawy uchylającej pozostałe dotychczas ograniczenia praw ludności niechrześcijańskiej.

—•••—

TERROR NIEMIECKI NA G. ŚLĄSKU.

BYTOM. (Pat.) 16. czerwca. We wtorek wieczorem bojowcy niemieccy zamordowali w Gliwicach polskiego radnego i znanego działacza Uszczyka. Jest to już drugi mord polityczny w Gliwicach w ostatnich dniach. Przed tygodniem zamordowali Niemcy na ulicy, Wolnego, urzędnika przy koalicyjnym kontrolorze powiatowym. Wogóle życie Polaków w Gliwicach a zwłaszcza osób zaangażowanych politycznie stało się tak niepewne, że działacze polscy zmuszeni są opuszczać to miasto i przenosić się do miejscowości zajętych przez powstańców.

—•••—

Rozruchy antyżydowskie w Palestynie.

KAIRO, 16 czerwca (Pat.). Donoszą tutaj, że mahometanie i chrześcijanie w Jaffie zostali wzburzeni wiadomością, iż w najbliższym czasie ma przybyć okręt z 500 żydami na pokładzie. Podczas zajść raniono jednego żyda. W czasie tumultu jaki następnie powstał, zabito 3 żydów a 8 raniono. Raniony też jest jeden muzułmanin

—•••—

W. RAORT. 86

ZA CESARZA...

FRAGMENTY ŻYCIA POZAFRONTOWEGO.

Pewnego dnia przybył do naszego baraku nowy transport z kilkudziesięciu chorych, których nie było gdzie pomieścić. Każde miejsce w baraku, a nawet przejścia pomiędzy barłogami, zostały już poprzednio wykorzystane i zatarasowane łóżkami, więc o pomieszczeniu tylu chorych mowy być nie mogło.

Siedzieli więc ci nowi nieszczęśliwcy od rana do wieczora na podłodze baraku drżąc z zimna i głodu, postękując nierzadko z wycieńczenia lub mamrocząc bezsensownie w gorączce.

Szary mrok zapadał już w baraku, omotując swą nieprzejrzystą, pajęczą chlamidą, kontury, półcienie i światła, gdy pisarz oddziałowy Urbaszek obwieścił nam wszystkich iż z polecenia lekarza dra Rysa, nowoprzybyli chorzy mają na tę noc ułożyć się obok tych, którzy zajmowali sami łóżka.

— Zu zwei Mann auf einen Strohsack! (Po dwóch ludzi na jeden siennik) — zakomenderował Urbaszek.

Nowoprzybyli chorzy poczęli się gorączkowo rozbierać z łachmanów. W mroku słabo kopcącej lampki naftowej podpełznął ku mnie jakiś mały, wynędzniały człowieczek, któremu kapral służbowy wskazał mój barłóg na legowisko.

Wzdrygnąłem się cały. Mały człowieczek był zupełnie łysy, zastraszająco chudy i tak blady, że zdawał się przeźroczystą plamą swej twarzy rozpraszać półmrok obok mego łóżka. Miał oczy do połowy przymknięte sinawemi po-wiekami i śmiesznie w dół zwisające czarne wąsiki, czyniące go podobnym do figurynki Chińczyka, rzeźbionej z pożółkłej kości słoniowej.

— Posuńcie się trochę — prosił ledwo dosłyszalnym głosem. — Bardzo mnie głowa boli... bardzo boli...

Usunąłem się nieco na bok, robiąc miejsce choremu, który kilka razy silniej odetchnął i prawie momentalnie zasnął, rozdziawiwszy szeroko usta.

Nie mogłem do późna zasnąć tej nocy.

Wiatr zawodził w szczelinach ścian baraku i uderzał garściami śniegu o małe szybki okien, to znowu hulał po dachu, podrywając papę dachową i wstrząsał przęsłami stropu.

Świst chrapiących przez nos, mieszał się z ciężkim oddechem, postękiwaniem lub ostrym przenikliwym kaszlem chorych, ułożonych pod rząd na barłogach. Z dalszego kąta dochodziły szepty modlitwy i ciężkie westchnienia, zda się mnie z piersi wyrwane i rzucone w kąt mrocznej dali....

Lampka naftowa zgasła, przepełniając gryzącym swędem kopciu całe wnętrze baraku, dziwnie podobnego do jednego z tych masowych grobów, w który rzucano pełno drgających jeszcze ciał „nieznanych żołnierzy".

Leżący obok mnie człowiek począł się pocić pod płaszczem, którym się przykrył, wydzielając obrzydliwy zapach kwaskowatego potu, i źle utrzymanego ciała. Co chwila wzdrygał się niby trapiony straszliwym snem i mlaskał spieczonemi ustami. Całkiem już późno usnąłem nareszcie, gdy ze snu zbudziło mnie gwałtowne uderzenie pięści w twarz. Nie wiedząc, co się właściwie stało i gdzie się znajduję, na pół nieprzytomny prawie ze snu, oddałem na chybił trafił uderzenie z całej mocy, trafiając kogoś w głowę. Chory jęknął i obrócił się na drugą stronę.

Po pół godzinie znowu usnąłem, dociekając na darmo, dlaczego ów człowiek uderzył mię, korzystając z niego snu, kiedy uderzeniem nogą w brzuch zbudziło mię ponownie.

— Zwaryowałeś? — spytałem, dostrzegając w pierwszych blaskach ponurego świtu kontury małego człowieka, siedzącego na łóżku.

Chory coś charkotał i padł na wznak, czepiając się mych rąk kurczowo ściśniętemi palcami od których przemocą się uwolniłem.

— Leż spokojnie, bo wyrznę cię z łóżka na złamanie karku! — zawołałem, czując jak wściekłość mnie porywa.

Chory znowu obrócił się ku mnie plecyma, charkotając ochryple.

Gdym rano obudził się ze straszliwym bólem głowy, ogarnęła mię taka złość ku sprawcy mej nieprzespanej nocy, leżącemu spokojnie pod swojem płaszczem, że z całą przyjemnością, byłbym go grzmotnął pięścią przez łysy łeb, którego czubek wystawał z pod kołnierza płaszcza.

— Ciekaw jestem czego to bydlę odemnie chciało tej nocy?—myślałem uporczywie, dostrzegając nagle, że mały człowieczek dziwnie jakoś wyrósł, gdyż bosemi nogami dotykał przeciwległej krawędzi żelaznego łóżka, na równi ze mną.

Niby błyskawica rozdzierająca mrok nocy czarnej, zaświtała w mym mózgu myśl straszliwa.

— Czyżby?... Czyżby nieszczęśliwiec ów szamotał się ze mną w kurczach przedśmiertnej agonii?... Czyżby?...

Jednym ruchem zdarłem z niego zrudziały płaszcz.

(C. d. n.).

Nowiny z dnia.

Lwów, 17 czerwca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Piątek 17 czerwca. „Carmen".

Sobota 18 czerwca o godzinie 7·30 „Biały mazur", operetka.

Niedziela 19 czerwca o godz. 3·30 „Don Juan". występ Brydzińskiego.

Niedziela 19 czerwca o godz. 7·30 „Czar munduru".

Poniedziałek 20 czerwca o godz. 7·30 „Samson i Dalila", występ Brydzińskiego.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO" (Grodecka 2 b):

Sobota 18 czerwca o godz. 7·30 „Rzeczywistość", komedya w 3-ech aktach B. Gorczyńskiego, występ W. Brydzińskiego.

Niedziela 19 czerwca o godz. 7·30 „Rzeczywistość", występ W. Brydzińskiego.

—•••—

Z TEATRU. W piątek 17 bm. w operze „Carmenie" odbędą się dwa debiuty pp. Fischerowej i Maliniak, które na ostatniej audycyi zwróciły na siebie uwagę krytyków muzycznych.

W sobotę po dłuższej przerwie ukaże się na scenie „Biały mazur", w którym wystąpi ulubienica publiczności p. Helena Miłowska.

W dramacie odbywają się intenzywne próby ze sztuki Grabińskiego „Willa nad morzem" pod reżyserskim kierunkiem W. Brydzińskiego.

Z TEATRU MAŁEGO. W sobotę 18 bm. po raz pierwszy na tej scenie w zupełnie zmienionej obsadzie odegraną zostanie świetna komedya B. Gorczyńskiego „Rzeczywistość" z występem W. Brydzińskiego, który w tej sztuce grając rolę malarza, stwarza odmienny typ od dawnych swych kreacyi. Rolę tę odtwarzał na premierze w teatrze polskim w Warszawie. Świat kobiecy w sztuce tej reprezentują pp. Łozińska (Karolka), Rasińska (Rena), Wiland (Podelska).

„W OGRODZIE JEZUICKIM". Z teatru m. donoszą: Dnia 23 i 24 bm. wystawia teatr miejski sztukę dla dzieci pod powyższym tytułem, napisaną przez jedną z wybitnych lwowskich publicystek, z inicyatywy sekcyi oświatowej Białego Krzyża. Tematem sztuki są walki dzieci lwowskich w listopadzie 1918. Wykonawcami będą dzieci od lat 5 do 14. Przez scenę przewinie się barwny korowód dzieci - obrońców, żołnierzy polskich i krasnoludków; raz jeszcze zobaczymy pamiętne placówki polskie w tym ogrodzie; w akcie ostatnim zaś, jak w baśni, oprawnej w feeryczne ramy, ujrzą dzieci wzruszającą scenę w niebie, gdzie polegli obrońcy - dzieci adorują Matkę Najświętszą i Jezuska. Próby są w pełnym toku. Specyalną muzykę skomponował jeden z lwowskich kompozytorów. Bliższe szczegóły niebawem.

KOLONIE WAKACYJNE T. O. M. Kolonie lecznicze i klimatyczne T. O. M. w liczbie siedmiu dla 300 dzieci funkcyonaryuszy państwowych (oprócz osobnych 3 kolonii dla dzieci zakładowych T. O. M.) wzorowo przygotowane i obficie zaopatrzone, wyjadą ze Lwowa 1 lipca 1921 do Bolechowa, Rymanowa, Rabki i Zakopanego. Sezon pierwszy dla chłopców w wieku od 9—16 lat, względnie mieszany, trwać będzie do 4 sierpnia, a sezon drugi dla dziewcząt od 5 sierpnia do 8 września b. r. Dopłata do miejsc funduszowych wynosi 2.000 mk. od dziecka za sezon. 50 miejsc jest bezpłatnych. Ponieważ niektóre okręgi wsch. Małopolski nie wykorzystały w pełni miejsc funduszowych, znaczną ilość miejsc wolnych nada bezpośrednio dzieciom ze sfer średnich Lwowa biuro gł. TOM. Dzieci funkcyonaryuszy państwowych mają pierwszeństwo. Lista zgłoszeń będzie zamknięta 25 czerwca br. Na podstawie wypełnionych przez rodziców formularzy przyjęcia (liczbowane kartotekі), dzieci prowincyonalne będą badane przez lekarzy powiat., dzieci lwowskie w biurze TOM., ul. Koralnicka 6, I. p., 24 i 25 czerwca, o godz. 5 po poł. Koncentracya dzieci prowincyonalnych we Lwowie nastąpi 30 czerwca. Bliższych informacyi udziela sekretaryat biura TOM.

W SPRAWIE PRZYDZIAŁU CUKRU DLA FABRYK CZEKOLADY. Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje: Uważając przydział cukru do wyrobu czekolady, jako zaopatrzenie fabryk w potrzebny im surowiec, ministerstwo przemysłu i handlu nie będzie na przyszłość wymagało przedstawienia przez petentów zamówień na dostawę czekolady. Cukier będzie przydzielany wszystkim uprawnionym do tego fabrykom czekolady do wysokości 75 prc. przeznaczonego dla nich kontyngentu bez wszelkich ograniczeń. Pozostałe 25 prc. cukru pozostaną dla przydzielenia tym fabrykom, które przedstawią zamówienia dla instytucyi wojskowych, aprobowanne przez oddział III. Sztabu min. spraw wojsk. O dokonanym przydziale ministerstwo przemysłu i handlu będzie zawiadamiało, jak dotychczas, min. skarbu, celem zarządzenia kontroli nad przepisowem zużyciem przydzielonego cukru.

WAKUJĄCE POSADY NAUCZYCIELI seminaryów naucz. w Pułtusku, Solcu n. Wisłą, Wymyślinie i Łowiczu. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zawiadamia, że w r. szk. 1921/22 są do obsadzenia stanowiska nauczycieli seminaryów nauczycielskich, a mianowicie: 1) w Pułtusku — jęz. polskiego, historyi, przyrody; 2) w Solcu n. Wisłą — jęz. polskiego, historyi, matematyki, pedagogiki; 3) w Wymyślinie — matematyki, przyrody, gimnastyki; 4) w Łowiczu — jęz. polskiego, matematyki, przyrody.

Podania z dokumentami należy przesyłać Ministerstwu W. R. i O. P. Departament Szkolnictwa Powszechnego, Warszawa, Al. Ujazdowskie l. 20.

WYSTAWA SZKOLNICTWA POL. W AMERYCE. P. Jesień, delegat departamentu szkolnictwa Stanów Zjednoczonych, zamierza po powrocie swoim do Ameryki zorganizować okrężną wystawę szkolnictwa w Polsce, w celu zainteresowania szkołą polską ogółu amerykańskiego i uzyskania dla jej potrzeb pomocy materyalnej.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, pragnąc poprzeć jaknajgorecej powyższy zamiar i korzystając z tego, że w większości szkól odbywają się w tym czasie wystawy szkolne zwraca się do zarządów szkół z wezwaniem, by wzięły udział w rzeczonej wystawie przez nadesłanie wyjątkowo wyróżniających się okazów, stwierdzających bądź specyficzny charakter organizacyi szkoły, bądź gruntowne ujęcie danego działu nauczania, bądź indywidualne zdolności ucznia.

Okazy z możliwem uwzględnieniem pierwiastku twórczości rodzimej winny być dobierane głównie z pośród rysunków, rzeźb, robót ręcznych i haftów, w szkołach zawodowych zaś z pośród przedmiotów związanych ze specyalnością danej szkoły. Pożądane są nadto fotografie budynków szkolnych i sceny z życia szkolnego; okazy te nadsyłać należy pod adresem: Warszawa, ul. Foksal 2 dla p. W. S. Jesienia. Przedmioty niezużytkowane nie będą zwracane.

• POD PRĘGIERZ OPINII. Dawid Mensch jest właścicielem kamienicy przy ul. Lubomirskich 7. Ponieważ mieszkanie zajmowane przez niego w sąsiednim domu nie przypada mu do gustu, postanowił wyrugować lokatora swego p. F. G., b. legionistę i obrońcę Lwowa. Uzyskał już nawet nakaz rumacyi i lada dzień p. G. z żoną i kilkumiesięcznem dzieckiem znajdzie się na bruku, bo innego mieszkania mimo starań nie mógł znaleźć, a na „odstępne" go nie stać. Niewątpliwie pan Mensch czuje się silnym, mając prawo za sobą. Ale niech nie zapomina, że miarka cierpliwości wobec wybryków kamieniczników może się wreszcie przebrać, a jego przeprowadzka, podyktowana kaprysem, a pociągająca za sobą wprost katastrofę rodziny, może mu nie wyjść na zdrowie...

PASKARSTWO MIESZKANIOWE. B. Wiesenthierową, aresztowaną za branie „odstępnego" za najem mieszkania, wypuszczono wczoraj z aresztu śledczego, albowiem nie zachodzi obawa ucieczki. Dalsze śledztwo w tej sprawie toczy się w sądzie karnym.

WYPADKI. Janina Popiel, lat 45, przechodząc ul. Kasztelańską, pośliznęła się na chodniku, a upadłszy złamała lewą nogę.

10-letniemu Fr. Grodorowskiemu eksplodowała w ręku zapalniczka napełniona benzyną, przyczem poraniła mu palce u lewej ręki. Pogotowie ratunkowe udzieliło im pierwszej pomocy.

ARESZTOWANIA MORDERCÓW I ZŁODZIEJI. Na dworcu Podzamcze ujęto dezerterów: N. Okroja syna szewca z Buska i jego kolegę który nie chce wyjawić swego nazwiska. Śledztwo ustaliło, że popełnili oni mord na rodzinie Taubów w Busku, poczem dom podpalili.

W Gajach koło Lwowa aresztowano Władysława Dębowskiego, zaś na Jałowcu Józefa Czornego i Antoniego Czarnika, którzy do spółki włamali się onegdaj do Zakładu Głuchoniemych.

Podczas obławy ujęto w realności przy ul. Szkarpowej: Jana Stępienia, Romana Hubickiego, Stefanię Pańkowską i Maryę Skoczkę. Przy Stępieniu znaleziono brawning. Aresztowano ich jako podejrzanych o liczne kradzieże.

Stanisława Bociechowskiego aresztowano w chwili jak M. Malowi w wozie tramwajowym usiłował skraść portfel. Osadzono go w „fardygarni".

ARESZTOWANIA. Maryan Kołodziej wrócił onegdaj do mieszkania swego przy ul. Sienkiewicza 3. Tu zastał „straż honorową" w osobie włamywacza, który na widok nadchodzącego zbiegł. Wszedłszy do mieszkania, ujrzał kolegę zbiegłego, który robił porządek i spakował już wiele rzeczy Kołodzieja, wartości 50.000 mk. — Sprowadzono go na policyę, gdzie się przekonano, że włamywacz nazywa się Franciszek Bednarski. Osadzono go za kratkami.

Kazimierz Szpunar, lat 16, skradł w Rynku F. Zawadzkiej 1000 mk. Ujęty zwrócił skradziony banknot, twierdząc, że znalazł go u nóg Zawadzkiej. W nagrodę za „znaleźne" osadzono go w aresztach policyjnych.

Ujęto w mieście Michała Bergera, zbiegłego z więzienia wojsk. w Przemyślu, a poszukiwanego za liczne kradzieże. Wraz z nim aresztowano Fr. Zielińskiego, inwalidę bez prawej ręki, oraz Józefę Klimakównę i Reginę Testylier, rzekomo pochodzących z Borysławia. Przy Bergerze znaleziono rewolwer, z którego strzelał w Przemyślu do ścigającej go policyi, oraz 11.000 marek.

PSYCHOLOGIA ŚPIEWAKÓW. Słynny śpiewak operowy Caruso w Ameryce, chorował niebezpiecznie, wskutek pęknięcia struny głosowej. Lekarz obawiał się o życie artysty, a znając doskonale psychologię śpiewaków, udał się do ambasadora włoskiego, który przypadkowo bawił w Nowym Jorku i prosił go, ażeby odwiedził chorego. „Niech mu pan powie — rzekł — że nie może umrzeć, gdyż Włochy go potrzebują".

Ambasador uczynił prośbie zadość, a Caruso uwierzył, iż potrzebny jest ojczyźnie i — wyzdrowiał.

—•••—

— OSTRZEŻENIE! Stwierdzamy, że oszuści skupowali w ostatnich czasach próżne pudełka z tutek „Promień", napełniali je lichymi wyrobami i puszczali w obieg. Winnych pociągnęliśmy do karno-sądowej odpowiedzialności.

Aby zapobiedz dalszym nadużyciom, będą od... pudełka prawdziwych tutek „Promień" zaopatrzone w ten sposób na zewnątrz banderolą „Tow. Szkoły Ludowej", że bez przerwania banderoli nie będzie można otworzyć pudełka.

—•••—

— NA FUNDUSZ GÓRNEGO ŚLĄSKA złożyli Maksymilian Nadel, kapelmistrz w kawiarni „Sans Souci", w załatwieniu sporu z p. S. Pomeranzem 1000 mk.

—•••—

Sprawy partyjne.

* ZEBRANIE KIER. ORGANIZACYI GOSPODARCZYCH, towarzyszy partyjnych prowadzących konsumy, związki zawodowe i spółdzielnie wytwórcze, odbędzie się w poniedziałek 20 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Związku pracowników gminnych przy ul. Ormiańskiej 2, II. p. Z powodu niezwykłej ważności spraw pożądanym jest jak najliczniejszy udział.

Prezydyum Rady Robotniczej P. P. S.

Nędza mieszkaniowa we Lwowie.

Brak mieszkań przybiera coraz bardziej katastrofalne rozmiary.

Cierpią na to wszystkie kraje, szczególnie jednak nędza ta daje się odczuwać u nas. Niski stan waluty odbiera wszelką nadzieję, ażeby w najbliższym czasie mógł się rozwinąć ruch budowlany, a tym samym aby powstałaby większa ilość mieszkań wolnych do wynajmu.

Do Lwowa napłynęło wiele ludności z prowincyi i z za kordonu, to też ludność w mieście szalenie odczuwa i cierpi wskutek braku mieszkań. Nic też dziwnego, że o wolny pokój lub izdebkę toczą bezdomni homeryckie boje.

Korzystają z tego nieuczciwe jednostki paskując mieszkaniami w najlepsze.

Istniał we Lwowie przy biurze wojskowym w Magistracie oddział kwaterunkowy dla wojskowych, który w myśl ustawy sejmowej z 1919 r. przemienił się na samoistny urząd, obecnie pod kierownictwem radcy Rogosza. Urząd ten przydziela wolne mieszkania dla funkcyonaryuszy państwowych. Natłok interesantów panuje tu stale. Szczęśliwcy, którzy zdołali na własną rękę wykryć wolne mieszkanie, za pomocą urzędu tego otrzymują je natychmiast i bez trudności. Jednakowoż te doniesienia najczęściej okazują się trudne do załatwienia, albowiem gospodarze oraz sami lokatorowie mają tysiączne sposoby, ażeby mieszkania nie opróżniać. Często różne osoby mają po 2 lub więcej mieszkań w kraju. Przenosząc się na prowincyę na swem mieszkaniu pozostawiają część mebli ze swą teściową lub t. p., która w rezerwie strzeże mieszkania na przyszłość.

Nie było prawie wypadku, ażeby gospodarz sam zgłosił tu wolne mieszkanie, albowiem większa część z nich wynajmuje mieszkanie stronom pobierając bajońskie sumy w formie „odstępnego". Żaliły się tu strony nieraz na niesumiennych właścicieli realności. Jeden z gospodarzy zażądał jako „odstępne" za 5 pokoji

pół miliona marek.

Prośb o wolne mieszkania wniesionych przez różnych państwowych funkcyonaryuszy zalega tu około 300, a nie można załatwić dla braku mieszkań.

Niektóre zostały wniesione przed rokiem a najstarsze załatwia się w porządku, w jakim wpłynęły.

Urzęduje tu 6-ciu funkcyonaryuszy, w tem 3 akademików, którzy wyszukują wolne mieszkania w mieście i po zbadaniu, zajmują je.

W każdym wypadku gospodarze i strony wnoszą rekursy do namiestnictwa i wiele czasu upłynie nim urząd prawnie może wprowadzić zgłoszonego do zajętego lokalu. Przeciętnie na 30 zgłoszeń można uzyskać 5 do 6-ciu mieszkań wolnych miesięcznie. Na paręset zgłoszonych zapotrzebowań obecnie w urzędzie można przyjąć, że około 40 mieszkań będzie można uzyskać dla stron.

Stosunki te zwolna i chwilowo zdają się poprawiać. Wyjechało z miasta wiele rodzin właścicieli ziemskich, którzy z powodu wojny schronili się we Lwowie. W najbliższych miesiącach wyjedzie większa ilość urzędników, przeniesiona do województw na wschodzie. Ci jednak w większej ilości nie uzyskają odpowiedniego mieszkania na miejscu i zostawią swe rodziny we Lwowie. Jednakowoż pewna część mieszkań opróżni się z tego powodu, lecz nie da się to odczuć, z powodu tysięcznych rzesz obecnie bezdomnych.

Urząd regestracyi mieszkań obecnie nie przydziela mieszkań wojskowym, pozostawiając przydzielone w posiadaniu stron.

Zgłosiło się tu za mieszkaniem 5-ciu akademików jugosłowiańskich, uczących się we Lwowie. Urząd ten wyszukał im mieszkania, tak samo szedł na rękę i amerykańskiemu komitetowi opieki nad dzieckiem.

* *

Funkcyonaryusze państwowi mogą bodaj mieć cień nadziei na uzyskanie mieszkań, mając za sobą ustawę sejmową i ten urząd. Natomiast robotnik lub pracujący w wolnym zawodzie zdany jest na łup paskarzy mieszkaniowych i męczy się bez nadziei ratunku.

Zmienić i poprawić te stosunki może tylko szeroko pomyślana akcya rządu i zarządów komunalnych w kierunku budowania nowych domów na pomieszczenie bezdomnych.

Ogół mieszkańców winien energicznie zająć się poprawą kwestyi mieszkaniowej. W tym celu należy grupować się w „Ochronie lokatorów", ażeby zbiorową siłą domagać się u władz poprawę obecnych wprost katastrofalnych stosunków.

Komunista polski o G. Śląsku.

MOSKWA, 14 czerwca. (E. E.). Prasa rosyjska zamieszcza artykuły znanego komunisty polskiego Marchlewskiego w sprawie G.-Śląskiej. Marchlewski pisze: Imperyaliści aliianccy przyznali wprawdzie Polsce zgermanizowane obszary w Prusach Zachodnich, nie zdecydowali się jednak oddać jej G. Śląska, który bezwarunkowo posiada większość polską. Każdy myślący człowiek wiedział, że plebiscyt na G. Śląsku nie będzie zwierciadłem opinii narodu i że odbędzie się pod szaloną presyą niemieckich kapitalistów. Robotnicy, dzierżawcy i chłopi, którzy odważyli się głosować wbrew woli swego pana musieli być przygotowani na jaknajsroższą zemstę. W tych warunkach głosowanie na G. Śląsku było jedynie farsą i fikcyą. Prócz tego pomagało planowi wszechniemieckiemu duchowieństwo, które odrazu było doskonale dyscyplinowane i zorganizowane przez biskupa wrocławskiego. Zakazał on agitacyi na rzecz Polski, nakazał ją natomiast na korzyść Niemiec. Redakcya „Prawdy" opatruje artykuł Marchlewskiego uwagą, iż stanowisko jego nie odpowiada ideologii komunistycznej.

Cóż na to nasi domorośli warchołowie, nazywający się skromnie „lewicą socyalistyczną" — w guście p. Drobnera z Krakowa, który w Berlinie między niezależnymi socyalistami wyklinał agitacyę polską za G. Śląskiem?

Z sali rozpraw.

KRADZIEŻ SACHARYNY NA KOLEI.

Przed trybunałem sądu karnego stanęli wczoraj Stanisław Dubanowski, lat 23, Michał Kowenicki, lat 23, Józef Nikolyn, lat 24, Adolf Weiser, lat 20, Antoni Smolka, lat 18 i Józef Pępek, jako oskarżeni o kradzież sacharyny na dworcu we Lwowie. Józef Nadl, lat 26, kupiec, odpowiadał z wolnej stopy jako oskarżony o nabycie pewnej części skradzionego towaru.

Akt oskarżenia podaje, że w grudniu z. r. z transportu sacharyny na szkodę kupca Ludwika Hoszowskiego skradziono po rozbiciu wagonu 20 skrzyń, o zawartości 686 i pół kg. sacharyny francuskiej, w cenie po 5.000 mk. za 1 kg.

Dnia 14 grudnia z. r. posterunkowi policyi skonstatowali, że rozbito wóz na dworcu Czerniowieckim i po otwarciu 4 pak skradziono pewną część sacharyny. W pobliżu rozbitego wozu ujęto dwóch pierwszych oskarżonych, a u pierwszego znaleziono 2 pudełka tej sacharyny i etykietę pudełka. W drodze ujęto trzeciego, zaś towarzyszący mu dwaj żołnierze zbiegli. Następnie ujęto ukrytego w ustępie A. Weisera, u którego też znaleziono paczkę sacharyny.

Wszyscy czterej w śledztwie i na rozprawie do winy się nie przyznali i twierdzą, że wcale się nie znają, zaś Dubanowski powiada, że znalezioną przy nim sacharynę otrzymał rzekomo od nieznanych chłopców.

Aresztowany A. Smolka zeznał, że nieznany żołnierz prosił go, aby mu wskazał kupca na sacharynę. W ul. Gródeckiej Nadl zawołał ich do sklepu i kupił 100 pudełek sacharyny za 1800 mk. Smolka dostał za pośrednictwo 500 marek. Następnie zeznał Smolka, że nie Nadl, lecz kto inny kupił ten towar, poczem znów oskarżył Nadla.

Wobec tego jest on oskarżony także o fałszywe zeznania. Dnia 17 grudnia z. r. ujęto Smolkę w chwili, gdy wraz z innymi dobierał się do wozu kolejowego. Oskarżony Pępek należał do tej szajki złodziei.

Po przeprowadzonej rozprawie zasądzono Dubanowskiego na 3, Kawenickiego i Nikodyma po 2, Smolkę i Pępka po 1 roku ciężkiego i obostrzonego więzienia. Nadla za współuczestnictwo w kradzieży skazano na 5 miesięcy więzienia. Weisera uwolniono od winy i kary dla braku dowodów, oraz z powodu, że dotychczas nie był on karany. Dubanowski i Smolka wyrok przyjęli, zaś inni zgłosili zażalenie nieważności, lub zastrzegli sobie 3 dni do namysłu.

Rozprawie przewodniczył r. Hoszowski, oskarżał prok. Rusin, bronili dr. S. Grüner, Link, Kulczycki; Weisera bronił dr. Salzberg.

ZAGADKOWE PODPALENIE.

Wczoraj zakończyła się rozprawa przeciw Isacharowi Eichlowi, oskarżonemu o podpalenie domu. Zeznania świadków nie obciążyły oskarżonego, to też dla braku konkretnych dowodów sędziowie przysięgli jednogłośnie zaprzeczyli winę Izachara. Wobec tego trybunał uwolnił go od winy i kary. Rozprawie przewodniczył st. r. Mayer, oskarżał prok. Gürtler, bronił dr. Pieracki.

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ PIEKARZE! Ze względu na przygotowującą się walkę cennikową (strejkową) z majstrami piekarskimi, omijajcie Stanisławów-Knihinin!

Komunikaty.

× DO ZDEMOBILIZOWANYCH. Związek Strzelecki wzywa zdemobilizowanych, by zgłosili się w godzinach urzędowych od 9—1 i od 4—7 w lokalu przy ul. Ossolińskich 12 w celach informacyjnych.

× WYDZIAŁ „ZWIĄZKU PLASTYKÓW" zawiadamia, że w sobotę 18 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu Związku przy ul. Wronowskiej 4, wieczór muzyczno - wokalny z uproszonym współudziałem wybitnych sił artystycznych. Dla członków i wprowadzonych gości wstęp wolny.

× WIEC URZĘDNIKÓW RACHUNKOWYCH PAŃSTWOWYCH MAŁOPOLSKI odbędzie się w niedzielę, dnia 19 czerwca b. r. o godzinie 10-tej przed południem w sali Towarzystwa „Skała" Mickiewicza 28, z porządkiem dziennym: 1) Zagajenie; 2) Sprawozdanie informacyjne delegatów, wybranych na Wiecu dnia 19 maja, w sprawie pragmatyki służbowej, a w szczególności awansu czasowego; 3) Wnioski.

Ze względu na ważność sprawy i ze względu na to, że od poparcia tych spraw zależy byt całej rzeszy urzędników rachunkowych — uprasza się o liczny udział wszystkich Kolegów miejscowych i zamiejscowych, Pp. Posłów Sejmowych i Przedstawicieli Prasy.

Związek polskich Stowarzyszeń państwowych Urzędników rachunkowych Małopolski.

JAN BAŚCIK, sekretarz. WIKTOR TARNAWSKI, zast. prezesa.

I. WIECZÓR DYSKUSYJNY „ŻYCIA", T-wa polskiej akademickiej młodzieży socyalistycznej, odbędzie się w sobotę 18 bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza, ul. Ormiańska 2, II. p. Temat dyskusyi: „Zagadnienia socyalizmu polskiego w czasie wojny". Wstęp wolny dla członków T-wa, sympatyków i gości z kół młodzieży uniwersyteckiej i politechnicznej. O godz. 5 przed wykładem odbędzie się w tymże lokalu posiedzenie nowo wybranego wydziału tegoż Towarzystwa.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Z ruchu robotniczego zagranicą.

ZJAZD RAD ROBOTNICZYCH W AUSTRYI.

Austrya jest jedynym krajem Europy środkowo- zachodniej, w którym Rady Robotnicze, powstałe w ogniu rewolucyi, utrzymały się dotychczas. Rola ich z natury rzeczy nie jest już ta, co dawniej. Nie wywierają one bezpośredniego wpływu na politykę kraju, nie mają żadnej siły wykonawczej. Są jedynie terenem dyskusyi, a właściwie sporów między komunistami a socyalistami.

W końcu maja odbył się we Wiedniu zjazd delegatów Rad Robotniczych z całej Austryi. Socyaliści mieli 122 delegatów, komuniści zaś tylko 9. Wobec takiego stosunku liczbowego nic dziwnego, że komuniści uprawiają opozycyę i wogóle kwestyonują racyę bytu Rad. Natomiast socyaliści, stwierdzając, że działalność Rad obecnie jest mało wydatna, podkreślili jednak konieczność utrzymania tych instytucyi ze względu na możliwość i prawdopodobieństwo zmian w położeniu politycznem i społecznem. Rady mają być tem pogotowiem robotniczem, które w każdej chwili gotowe będzie ująć część władzy, czy też całą władzę w swe ręce.

Dyskusya dwudniowa była jedną wielką polemiką między socyalistami i komunistami. W referacie o sytuacyi politycznej tow. Fr. Adler z całym naciskiem podkreślił bankructwo idei bolszewickiej w Rosyi i upadek komunizmu w Europie. Ale podczas gdy socyaliści mówili o Rosyi i III. Międzyn., komuniści, jakby wstydząc się tych drażliwych tematów, chcieli skierować dyskusyę na sprawy wewnętrzne Austryi, jak n. p. sprawy podatkowe, na wyrzucanie komunistów z organizacyi zawodowych i t. p., usiłując z tych spraw ukuć broń agitacyjną przeciwko socyalistom, co się jednak zupełnie nie udało.

Zjazd uchwalił, aby wybory do nowych Rad odbywały się nie co rok jak dotychczas, lecz co dwa lata, a to wskutek nadmiaru akcyi i aktów wyborczych, pochłaniających wiele czasu i energii.

*

Partya socyalistyczna założyła bank robotniczy z kapitałem zakładowym 300 mil. koron.

*

WYBORY GMINNE W SZWAJCARYI

w szeregu miejscowości przyniosły zwycięstwo socyalistom, a dotkliwą klęskę komunistom. Tak n. p. w Chaux- de - Fonds socyaliści zdobyli 23 miejsc a komuniści ani jednego, mimo, że wystawili kandydaturę swego przywódcy Humbert-Droz'a. Socyaliści uzyskali 3.737 głosów, a komuniści 84.

W Loelle socyaliści otrzymali 22 mandaty, komuniści żadnego.

Tak samo i w innych miejscowościach zaznaczył się przyrost głosów socyalistycznych.

W Solurze odbyły się wybory kantonalne, gdzie również socyaliści powiększyli swe wpływy, zdobywając 34 mandaty. I tu znowu żaden komunista nie przeszedł. W trzech okręgach kantonu Saint- Gallen socyaliści uzyskali 17 miejsc, komuniści ani jednego.

*

ZJAZD GÓRNIKÓW WE FRANCYI I NIEMCZECH.

Kolejno odbywały się zjazdy krajowe górników francuskich i niemieckich. Oba zjazdy wypowiedziały się przytłaczającą większością głosów przeciwko Moskwie. Na zjeździe niemieckim szczególnie ostro występowano przeciwko taktyce komunistów i postanowiono wydalić ze związku tych, co działają na szkodę organizacyi.

Niemieckie związki uchwaliły żądanie natychmiastowej socyalizacyi kopalń.

Walne Zgromadzenie T. S. L.

DROHOBYCZ, 14. czerwca 1921.

Dnia 12. b. m. odbyło się tu zwyczajne Walne Zgromadzenie T. S. L. przy liczbie 43 członków.

Mała liczba obecnych członków świadczy dobitnie o małem zainteresowaniu ogółu społeczeństwa T. S. L. Nie dziwne to jednak, jeżeli zaznaczymy, że Towarzystwo to było dotychczas opanowane przez ludzi jednego stronnictwa, lub sympatyków tegoż.

Dzień 12. b. m. stał się najprawdopodobniej dniem przełomowym tegoż Towarzystwa.

Zebranie otwiera przewodniczący, p. Wróbel, który też składa sprawozdanie z działalności. Ze sprawozdania dowiadujemy się, że Towarzystwo to właściwie poza opieką nad szkołami T. S. L. w powiecie, któremi zajmował się z ramienia tegoż Towarzystwa i z tytułu swego stanowiska inspektor szkolny p. Garlicki, nic nie robiło. Dlatego też nieróbstwo ustępującego zarządu podkreślił dobitnie w przemówieniu swem delegat Zarządu Głównego p. Galasiewicz. Zaznaczyć należy, że tut. T. S. L. nie założyło w roku sprawozdawczym żadnej biblioteki, z ramienia tegoż nie wygłoszono ani jednego odczytu w powiecie, co wytknął ustępującemu zarządowi tow. Melnarowicz.

Referat o przyszłej pracy T. S. L. w powiecie drohobyckim wygłosił delegat Zarządu Głównego p. Galasiewicz. Program tegoż dąży do stworzenia koła prelegentów, komisyi czytelniano-odczytowej, do zakładania czytelń i bibliotek, burs dla młodzieży rzemieślniczej i handlowej, organizowania kursów dla analfabetów, poradni prawnych, gospod. i t. d., jednem słowem do taktycznego zaczepiekowania się pod względem oświatowym i kulturalnym tak ludnością włościańską, jak i robotniczą.

Referat powyższy, jak podobał się wszystkim ludziom dobrej woli bez względu na przekonania polityczne, — wywołał wielką wściekłość u endeków szczególnie, że prelegent kilkakrotnie podkreślił, iż T. S. L. nie może być domeną partyjną tylko terenem, gdzie schodzą się ludzie różnych przekonań politycznych dla pracy oświatowej, bezpartyjnej dla ogółu społeczeństwa.

Niezadowolenie endeków wypowiedział menner tut. endeków Dr. Fi chowicz, który w mętnem przemówieniu napadał nietylko na p. Galasiewicza, ale też na P. P. S. Ciętą odprawę otrzymał jednak na to od tow. Melnarowicza.

Przy wyborach do nowego zarządu zebrani endecy za wszelką cenę nie chcieli dopuścić do wyboru zarządu z ludzi o różnych przekonaniach politycznych. Ponieśli jednak sromotną klęskę, gdyż do zarządu weszli prócz innych ludzi o lewicowych przekonaniach tow. dr. **Seidl** i komendant Związku Strzeleckiego ob. Dworski.

Spodziewamy się, że nowy zarząd tchnie nowego ducha w uśpione dotychczas Towarzystwo.

—•••—

Walne Zgromadzenie „Życia“ Zw. polsk. akad. młodz. socyal. we Lwowie

Po kilkuletniej przerwie w działalności spowodowanej wypadkami wojennemi, odbyło się onegdaj walne zgromadzenie członków akademickiego Stowarzyszenia „Życie“.

Owocną działalność stowarzyszenia grupującego w swem łonie młodzież postępową i socyalistyczną przerwały wypadki, w których członkowie „Życia“ wzięli czynny a niejednokrotnie wybitny udział, krwią i życiem przypieczętowując umiłowanie głoszonych przez siebie haseł.

Warunki doby współczesnej wymagały aby pierwsze po wojnie zgromadzenie Twa dokonało dobitniejszego określenia platformy ideowej odpowiednio do warunków wśród których i młodzieży akademicki j żyć i działać przychodzi.

Po zagajeniu zebrania przez kol. Różyckiego i wyborze prezydyum, kol. Skalak referował o ideologii Stow. Niez Młodzieży Socyalistycznej wskazując na konieczność stworzenia placówki akademickiej grupującej żywioły zdecydowanie socyalistyczne. Wstecznictwo rozpanoszyło się na uczelniach, elementy narod. demokratyczne będące wyrazem wstecznictwa usiłują zatruć postęp życia, dlatego należy także i na terenie akademickiem tworzyć placówki mające być ogniskiem skupiającem te żywioły, które w ideach socyalizmu widzą ostoję jaśniejszej przyszłości. Kol. Dziurzyński odczytał następnie projekt statutu dla zreorganizowanego na nowych podstawach Stowarzyszenia, przyczem szczegółowo określił jego zadania i cele.

Nad referatami wywiązała się żywa i wyczerpująca dyskusya. W toku dyskusyi ujawniły się dwa prądy, jeden za utrzymaniem dawnego charakteru stowarzyszenia, grupującego młodzież przedewszystkiem postępową i socyalistyczną i drugi zmierzający do nadania organizacyi, jasnego i nie kryjącego się pod marką różnorodnie dziś pojmowanej „postępowości“ oblicza socyalistycznego.

Poważna większość zebranych oświadczyła się za tem drugiem stanowiskiem reprezentowanym i przez referentów i cały szereg innych mówców, którzy dokładnie oświetli motywy skłaniające do nadania „Życiu“ ściśle określonego charakteru.

Jeśli idzie jednak o wpływ na szersze Koła czy też występy ogólniejszej natury, to nie ulega wątpliwości, że pomiędzy socyalistami i postępowcami znajdzie się wspólność interesów i droga ku porozumieniu i ujednostajnieniu taktyki

Myślą przewodnią przy reorganizowaniu stow. „Życie“ jest zamiar wychowania i wykształcenia młodz. na bojowników wyzwolenia społecznego.

Po uchwaleniu większością głosów nowego statutu, zmieniającego dawną nieokreśloną nazwę stowarzyszenia na „Życie“, Związek polskiej niezależ. akadem. młodzieży socyalistycznej we Lwowie, przystąpiono do wyboru prezydyum i wydziału.

Prezesem na rok bieżący wybrany został kol. Skalak Bronisław, zast. przewodn. Fröhlich Robert, sekretarzem Różycki A.

Do wydziału weszli: kol. Dziurzyński Stanisław, Smolnicka Michalina, Kuźmiński Michał Vorzimmer Henryk, zast. wydz. Mazurkiewicz Stefan, Stożko Franciszek. Do sądu polub.: Loewenstein Stanisław, Gruda Stefan, Karniol M., Krum Marek i Karnas Piotr.

Z wydawnictw.

MECHANIK, popularny miesięcznik techniczny. Warszawa, Fredry 2. — Czerwiec 1921 r.

Jedynego w języku polskim popularnego technicznego pisma opuścił w tych dniach prasę zeszyt szósty (czerwcowy).

Zawiera on — jak zawsze — szereg wiadomości i wskazówek technicznych w zakresie obróbki metali i drzewa, służąc skuteczną nieraz radą każdej pracowni - wytwórni, i przyczyniając się przez szerzenie wiedzy technicznej do spotęgowania rozwoju i odbudowy naszego życia przemysłowego, oraz do gospodarczego wyzwolenia narodu.

Pismo przeznaczone jest dla warsztatów i wytwórni i w tem środowisku na najszersze rozpowszechnienie zasługuje. Stoi bowiem stale na gruncie warunków i potrzeb krajowych i z tego stanowiska stara się wykorzystać każdy nowy pomysł lub metodę pracy, jaki w społeczeństwie ach więcej od naszego uprzemysłowionych napotkać można.

Z bagienka dyrekcyi kolej. w Stanisławowie.

Wbrew brzmieniu okólnika M. K. Ż. jak również dyrekcyjnego, który normuje stosunki sił biurowych żeńskich w dyrekcyi i w innych urzędach kolejowych, panuje dalej system protekcyi, co też dziś z całem oburzeniem piętnujemy. Niech posłuży kilka nagich faktów: córki biednych pracowników oddalono bez żadnej zwłoki, natomiast córki radców, komisarzy skarbu, by Boże broń nie urazić wielkich dygnitarzy przedłużone miały pełnienie obowiązków jeszcze na sześć miesięcy. Gdy czas wymieniony upłynął, prolonguje im posady sławetna dyrekcya za wiedzą prezesa p. Marynowskiego. I tak Bieńkowska, córka komisarza skarbu, Głuchowska, żona as. kol., a zarazem córka st. rewidenta Nobilskiego, Więckówna, siostra byłego sekr. p. prezesa, Błażkówna córka inspektora kolej. Kubokówna, córka oficyała, Gajkowska, córka majstra krawieckiego ale siostra rewidenta Gajkowskiego, dyrektora konsumu i wiele innych, o których jeszcze napiszemy — te na posadach zostały. — Nie wyciągalibyśmy tego z bagienka, — ale chcemy wykazać, jaką krzywdę wyrządzono sierotom po kolejarzach i córkom niższych pracowników, które pomagały w ten sposób swym rodzicom.

Pracownika, który upomina się o większy kawałek chleba dla siebie i swojej rodziny nazywa się „bolszewikiem, gdyż „buntuje się" przeciw przełożonej władzy, a każda władza przecież od Boga pochodzi, ale jak ci wielcy patryoci szanują rozporządzenia władz, niech posłuży jeszcze jeden przykład: niejakiej Grotkowskiej, funkcyonaryuszce w oddziale mechaniczno- sygnałowym wypowiedziano zajęcie. W oddziale tym panuje wszechwładnie wszechpolski kacyk inż. Wein. Po upływie wypowiedzenia musiała owa Grotkowska siedzieć koło mamci. Ale od czegóż jest p. Wein. Zatrzymał na dal swą protegowaną w biurze wbrew rozporządzeniu dyrekcyi. I jakże nazwać takie postępowanie, jak nie wszechpolskim bolszewizmem.

Apelujemy tą drogą do p. prezesa dyrekcyi, i do p. radcy Grauera, by raz oczyścili tę stajnię protekcyi, bo z praw na kolejach mogą korzystać nie tylko córki dygnitarzy, ale i córki niższych pracowników. **Pracownicy dyrekcyjni.**

Ze sportu.

WYDZIAŁ GIER i dyscypliny L. Z. O. P. N. komunikuje:

Rozpisuje się zawody w piłce nożnej o mistrzowstwo okręgu lwowskiego Klasy „C.". W zawodach powyższych brać mogą udział wyłącznie kluby sportowe, należące do lwowskiego związku okręgowego piłki nożnej, w ramach i na podstawie postanowień P. Z. P. N. odnoszących się do zawodów o mistrzowstwo polskie w piłce nożnej. Termin rozpoczęcia zawodów oznacza się na dzień 15. lipca 1921.

Kluby sportowe, chcące wziąć udział w powyższych zawodach winny uskutecznić zgłoszenie najpóźniej do dnia 1. lipca b. r. w Sekretaryacie Wydziału gier i dyscypliny L. Z. O. P. N. Lwów, ul. Halicka, kancelarya dr. Dregiewicza.

Ze względu na trudności finansowe i komunikacyjne, Wydział gier i dyscypliny zastrzega sobie możność podziału Okręgu lwowskiego na pododdziały.

WYDZIAŁ GIER i dyscypliny Lwowskiego Związku okręgowego piłki nożnej komunikuje:

Zatwierdza się następujące wyniki spotkań o mistrzowstwo okręgu lwowskiego klasy „B". Rewera — Ż. K. S. 5 : 2, Lechia — Ż. K. S. 3 : 1, Pogoń II. — Czarni II. 2 : 1, Polonia — Ż. K. S. 1 : 0, Polonia — Ż. K. S. 4 : 0, Ż. K. S. — Rewera 5 : 0 (Walk- over), Pogoń II. — Polonia 4 : 2, Lechia — Czarni II. 5 : 0 (Walkover).

Skutkiem tego przyznaje się Polonii 4 punkty, Pogoni II. 4 punkty, Lechii, Ż. K. S. i Rewerze po 2 punkty w grach o mistrzowstwo Klasy „B."

Wydział gier i dyscypliny udzielił następujących kar: Udziela się klubowi sportowemu Rewera w Stanisławowie upomnienia za chwilowe zejście z boiska podczas matchu Rewera — Czarni II.

Udziela się klubowi sportowemu „Polonia" w Przemyślu upomnienia za niedopilnowanie należytego porządku na swem boisku, pod zagrożeniem dyskwalifikacyi boiska.

Udziela się klubowi sportowemu Rewera w Stanisławowie ostrego upomnienia, z powodu dwukrotnego niestawienia się na wyznaczonych spotkaniach z Polonią i Ż. K. S.

Anuluje się na skutek protestu klubu sportowego Lechia, spotkanie Lechia — Polonia w Przemyślu.

Dyskwalifikuje się P. Wacława Kuchara z klubu sportowego Pogoń za niedozwolone przepisami branie udziału w grach drużyn okręgu poznańskiego na przeciąg dwu tygodni, od dnia 1. czerwca do 15. czerwca 1921.

Udziela się pp. Władysławowi Wójcickiemu z klubu sportowego Pogoń i Hawlingowi z klubu sportowego Czarni, ostrego upomnienia z zagrożeniem dyskwalifikacyi za doraźny odwet, wykonany na graczu drużyny przeciwnej w dniu 29 maja b. r. podczas matchu Czarni — Pogoń.

Z prowincyi.

JEZIERZANY, w czerwcu.

Dnia 5. i 9. V. m. miejscowe „Koło dramatyczne w Jezierzanach" odegrało komedyę p. t. „Sposób na żony" w Jezierzanach i w Korolówce.

Francuska ta salonówka z życia paryskiego, wypadła nieźle, dzięki zgranemu zespołowi, który dziś nie zawahałby się przed jakąkolwiek sztuką z repertuaru wielkomiejskich scen.

Jest to już trzecia z rzędu sztuka grana w tym sezonie. Dochód z dwóch pierwszych przedstawień, zasilił wyczerpany zupełnie fundusz Domu polskiego, a grosz zebrany ostatnio w kwocie 8.000 mk., wysyłamy na „Górny Śląsk".

W pierwszym rzędzie podnieść należy u grających szczere zamiłowanie do sztuki, która tu na tem pustkowiu nie wielu ma zwolenników.

Gra odznaczała się wielką swobodą ruchów (co należy do rzadkości u amatorów) i zrozumieniem ról.

W rolach kobiecych wystąpiły pp. Stefa Żarowska i Marysia Szolcówna, które w zupełności odpowiedziały swemu zadaniu.

W rolach męskich, panowie: Pałys, Freund i Holweg.

Niech mi więc wolno bedzie przesłać Wam tą drogą serdeczne „Bóg zapłać" za gorliwą Waszą pracę, która zasiliła fundusz naszej górnośląskiej braci. **Józef Szolc**, prezes TSL. i reż.

Różne.

DOCHODY MONOPOLU TYTONIOWEG. Według bilansu za rok budżetowy 1920 t. j. za czasokres od 1. kwietnia do 31. grudnia 1920 (razem 9 miesięcy):

Zysk czysty netto (po odliczeniu wszelkich kosztów, a więc i administracyi) wynosił: z fabrykacyi prywatnej 82.5 proc., z fabrykacyi rządowej 183 proc., razem zysk czysty wynosi 1.410.248.392 mk. 23 fen. t. j. okrągło półtora miliarda marek polskich. Na rok 1921 preliminuje się czysty zysk z monopolu tytoniowego 6 miliardów mk. W tym samym okresie budżetowym jak powyżej przyniosła akcyza od wyrobów tytoniowych w Wielkopolsce 83,861.521 marek, t. j. okrągło 84 milionów marek.

WIĘZIEŃ ZA OBRAZĘ MAJESTATU B. CESARZA AUSTR. Dzienniki warszawskie donoszą, na Pomorzu odsiaduje karę więzień, skazany 6 lat za obrazę majestatu cesarza Fr. Józefa. W czasie wojnny siedział on w Ołomuńcu. Wypuszczony na skutek amnestyi, został przez Prusaków aresztowany na Pomorzu i na podstawie dokumentów więziennych nanowo osadzony w więzieniu, gdzie przebywa dotychczas. Chyba teraz władze wypuszczą go na wolność.

Ruch pociągów we Lwowie.

Pociągi pospieszne oznaczone *)

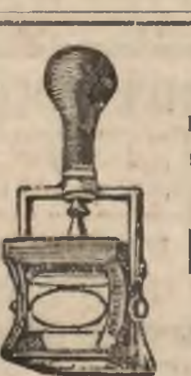
Z głównego dworca odchodzą:

Do Krakowa 8·00, 14·15*), 17·50, 21·05, 22·25*).
„ Mszany 5·55, 14·25.
„ Gródka 13·30 (tylko w sobotę) 16.20.
„ Przemyśla 3·50.
„ Stanisławowa 8·00, 10·15*), 14·20, 17·00*), 18·50, 23·0.
„ Stryja 7·30, 10·00*), 18·15, 22·40.
„ Szczerca 4·15, 14·20.
„ Sambora 15·40, 22·50.
„ Komarna 3·45, 14·25.
„ Równego przez Krasne-Brody 8·35, 22·10.
„ Podwołoczysk 10·20*), 14·20, 18·10, 22·50,
„ Stojanowa 18·45.
„ Kowla przez Sapieżankę 6·25, 17·15.
„ Podhajec 6·55, 15·20.
„ Rawy ruskiej 14·35, 20·55.
„ Warszawy przez Rawę ruską Bełżec 10·00, 21·25.
„ Brzuchowic 6·00, 15·50.
„ Brzuchowic w niedzielę i święta 14·15, 19·30.
„ Jaworowa 16·30, (8·55 tylko do Janowa).

Na główny dworzec przychodzą:

Z Warszawy przez Przeworsk 9·15*), 22·20*).
„ Krakowa 6·40, 7·15*), 10·45*), 16·25*, 18·00, 18·50, 21·15.
„ Mszany 7·40, 16·15.
„ Gródka 16·00.
„ Stanisławowa 7·00, 11·45, 13·05*), 16·42, 19·20*), 20·55.
„ Stryja 7·40, 12·55, 19·15, 21·30.
„ Szczerca 6·20, 16·35.
„ Sambora 7·45, 10·10.
„ Komarna 6·30, 17·40.
„ Równego przez Krasne-Brody 6·35, 19·20.
„ Podwołoczysk 7·10, 13·30, 18·00*), 21·20.
„ Stojanowa 10·30.
„ Kowla przez Sapieżankę 9·20, 21·20.
„ Podhajec 10·15, 20·50.
„ Rawy ruskiej 6·20, 11·0.
„ Warszawy przez Rawę Bełżec 6·50, 18·20.
„ Brzuchowic 7·40, 16·55.
„ Brzuchowic w niedzielę i święta 15·25, 20·40.
„ Jaworowa 9·10 (20·00 tylko z Janowa).





L. 11/pr. Tustanowice, 9 VI. 1921.

KONKURS.

Zarząd gminy Tustanowice ogłasza niniejszem konkurs na posadę

kontrolora gminy.

Do posady tej przywiązane są pobory urzędników państwowych IX względnie VIII kategoryi płac, uregulowane ustawą z dnia 13 lipca 1920 dz. u. Rz. P. N. 55 poz. ... Posada nadaną będzie na przeciąg jednego roku prowizorycznie, poczem nastąpi ewentualnie stabilizacya.

Od kandydata wymaga się:
1. Obywatelstwa polskiego.
2. Egzaminu państwowego z rachunkowości i przynajmniej jednorocznej praktyki rachunkowej przy kasie jednego z magistratów, lub przy kasie rządowej.
3. Świadectwa z odbytych nauk.
4. Nieprzekroczonego 40 roku życia.

Kandydaci, którzy się wykażą egzaminem z buchalteryi i dłuższą praktyką buchalteryjną będą mieli pierwszeństwo.

Podania należycie ostemplowane i zaopatrzone w oryginalne dokumenta, lub legalizowane odpisy należy wnosić do 5 lipca br.

Komisarz rządowy:
inż. W. Kobak.

Zast. naczel. redakt. i redakt. odpowiedzialny: JAN SZCZYRBEK. — „DRUKARNIA GAZETOWA" Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.